

NOC INNA NIZ WSZYSTKIE



TOM I

SPECJALNE WYDANIE
2 ROZSZERZONE

ROBERT FUJAK

ROBERT FUJAK

Noc inna niż
wszystkie

tom 1

© Copyright by Robert Fujak 2025

Projekt okładki: Robert Fujak

ISBN e-book: 978-83-968902-3-8

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione.

Wydanie II poprawione 2025

Rozdział pierwszy

Było mu ciężko na sercu i duszy, bo nie wierzył w to, co się kilkanaście dni temu wydarzyło w jego życiu. Był na cmentarzu. Modlił się, płakał i prosił Boga o cofnięcie czasu do chwili sprzed tego, co go spotkało. Często zastanawiał się nad tym, dlaczego tak się stało. Dlaczego odeszła? Miał mętlik w głowie oraz różne myśli. Te myśli czasami były nazbyt odważne. Źle się czuł. Oszalał i zapomniał o tym, że jest na cmentarzu, ale wiedział, po co i dlaczego tu jest. Tak naprawdę nie stracił pamięci. Był świadomy tego, iż stracił ukochaną swego życia. Ale te myśli wokół niego ciągle wirowały, układając się w ciąg wspomnień.

Boże drogi! Dlaczego moja żona umarła? Mieliśmy tyle planów! Chcieliśmy mieć dzieci! Przecież byliśmy razem dopiero pół roku! Dlaczego odeszłaś? Tak bardzo cię kochałem! Co ja też myślę! Kocham cię! Nawet jak ciebie przy mnie nie ma, to będę cię kochać aż do śmierci! Na zawsze! Boże! Niech ona ożyje! Pozwól jej na to! Ona nie była złym człowiekiem! Była najlepsza i najcudowniejsza! Dlaczego mi ją zabrałeś? To była miłość mego życia! Najważniejsza osoba na tym świecie!

Dwa tygodnie temu w jego życiu wydarzyły się straszne historie. Nagle zażądano od niego okupu. Jego żona została porwana i przywiązana do kaloryfera w jakimś opuszczonym magazynie. Tak naprawdę, nie wiedział, jak ma się zachowywać w tej sytuacji. Wtedy dużo nad tym myślał. Czy dać im te pieniądze i uwolnić żonę? Podjął decyzję. Nie da porywaczom pieniędzy, a żonę za wszelką cenę uwolni. Nie może dać się szantażować przez całe życie. Nie ma mowy! Pieniądzy, zgodnie z jego postanowieniem, złoczyńcy nie dostali. Ale to wszystko skończyło się źle dla jego żony i dla niego. Gangsterzy byli bezwzględni. Najpierw ją zastrzelili, a potem podpalili cały magazyn. Po jego żonie nic nie zostało. Nie miał co zbierać. Najgorsze jest to, że nawet nie zdążył się z nią pożegnać. Powiedział jej, że ją uratuje i kocha ponad życie. Chciał jej to wszystko wyznać, ale nie miał takiej szansy. Wiedział tylko jedno. Przecież kilkanaście razy jej o tym mówił. Ona na pewno to wszystko pamiętała. Wiedziała, że ją kocha, i to nad życie. Szkoda, że wszystko tak się skończyło. Jednym słowem – źle. Jak można być tak bezwzględnym i zabić niewinną kobietę, która nic złego nie zrobiła? Czy ludzie muszą być aż tak brutalni i źli? Mówi się trudno, bo takie w dzisiejszych czasach jest życie. Ludzie są okrutni. Liczą się pieniądze, a nie czło-

wiek. Dla kilku marnych groszy potrafią nawet zabić człowieka. Ludzie byli, są i zawsze będą źli. Tak naprawdę nigdy nie uniknie się bóluadanego przez innych. Na swojej drodze zawsze można spotkać złego człowieka. Jest dobrze, a w pewnym momencie może być źle i okropnie. Tak to już w naszym życiu się dzieje. Nawet jak się będziesz starać być dobrym człowiekiem, to czasami wyjdzie odwrotnie. W przypadku tego młodego chłopaka tak było. Spotkało go nieszczęście i zarazem wielkie zło. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego życie tak się potoczy. Jednym słowem, zamiast radości i szczęścia spotkała go tragedia.

Będąc na cmentarzu, ciągle się modlił.

Chcę, żeby ona była teraz koło mnie! Oddajcie mi ją! Błagam! Boże ukochany! Dlaczego mi ją zabrałeś? Co ona złego zrobiła, że musiała odejść? Moim zdaniem nie zrobiła nic złego! Była dobra, wspinała i najlepsza na świecie!

Tydzień po jej śmierci młody chłopak oszalał, a rodzice, niepokojąc się jego stanem zdrowia, umieścili go w szpitalu. Lekarze leczyli go przez miesiąc. W ciągu dwóch kolejnych miesięcy wziął się w garść. Po wyleczeniu zaczął jakoś funkcjonować, ale to wszystko, co się wydarzyło, pozostało w jego pamięci na zawsze. Wiedział, że nigdy nie zapomni o zmarłej żonie.

Rozdział drugi

Od momentu tragicznej śmierci żony chłopaka minęły dwa lata. Można powiedzieć, że ten czas, mimo udręki i nieustannej pamięci o niej, jakoś mu upłynął, chociaż było strasznie ciężko. Ta tragedia w jego życiu już się skończyła. Mimo wszystko postanowił zamknąć na zawsze ten rozdział.

Rozpoczyna się kolejna przygoda w życiu chłopaka. Czy ta będzie wspaniała? To się dopiero okaże. Często jest tak, że gdy ułożymy sobie życie i myślimy, że jest dobrze, że zakochaliśmy się na zabój i trwamy w małżeństwie już dwanaście miesięcy, zdarza się tak, że coś nam to zburzy. Jakieś fatum może popsuć wszystko. Myślimy, że jest dobrze, aż tu nagle wszystko wywraca się do góry nogami.

Pewna przepiękna dziewczyna o imieniu Basia była w ciąży od pięciu miesięcy. Dziecko rozwijało się bardzo dobrze. Było zdrowe. Miał to być chłopczyk. Basia razem z Mateuszem nie mogli się go doczekać. Byli bardzo szczęśliwym małżeństwem. Żona Mateusza nie pamiętała dokładnie, kiedy zaszła w ciążę. Była to niesamowicie cudowna wiadomość, bo przedtem często

uprawiali seks. Właściwie kochali się codziennie. Aż w końcu się udało. Mąż był pod wrażeniem i bardzo się cieszył. Był taki szczęśliwy, że zapomniał o tym, co tak naprawdę wokół niego się dzieje.

Pewnej nocy miał natłok myśli. Było to po tym, jak przestał kochać się ze swoją żoną. Ona zasnęła, a on w telefonie akurat słuchał pięknej piosenki o miłości. Wtedy się rozmarzył. Co w jego głowie tak kołatało? Szczęście? Przede wszystkim szczęście. Cudowna miłość do dziewczyny, a zarazem żony, którą pokochał ponad życie. Ponad swoje możliwości bytowe. Z początku nikt nie chciał zaakceptować ich miłości. Ich szczęścia. Rodzice chcieli dla niego oczywiście innego szczęścia. Chcieli, żeby po wyzdrowieniu studiował prawo i został dobrym prawnikiem. Z początku zamierzał się na to zgodzić, bo to by mu odpowiadało, ale potem stwierdził, że nie. Sprawdzi wszystkie aspekty za i przeciw. Chciał, żeby wszystko poukładało się zgodnie z jego wolą. No i tak się stało. Ma swoje lata i nie będzie nikogo słuchać. Nie ma takiej opcji. Jednym słowem, nie zgodził się na propozycję rodziców. Gdyby się zgodził, to by żałował swoich decyzji, które były nieodwracalne. Trzeba brać odpowiedzialność za swoje życie. Nie można pozwolić na to, żeby ktoś tobą rządził i kierował twoim życiem. Nigdy na to nie pozwól, bo

w przyszłości możesz tego żałować. Rób to, co kochasz, i to, co wychodzi ci najlepiej. Nie poddawaj się i spełniaj swoje marzenia. Bo trzeba je spełniać i wierzyć w to, że wszystko się uda i zawsze będzie najlepiej. Jak to się mówi, do przodu.

Mateusz był bardzo, bardzo szczęśliwy. Leżał u boku Basi, swojej ukochanej żony. Dzisiejszej nocy ciągle myślał.

Tak bardzo się cieszę, bo ta dziewczyna jest prześliczna! Nie żałuję tego, że ją poznałem! Nigdy w życiu! Byłbym nikim, gdybym twierdził inaczej! Warto jest mieć przy sobie piękną żonę! Jak ja ją kocham! Mocno i niesamowicie! Będę ją kochał do końca mojego życia! O przeszłości muszę zapomnieć! Tamtą kobietę będę pamiętał, ale teraz mam nową! Nie mogę rozdrapywać ran, bo moje życie musi toczyć się dalej! Jestem już zdrowy, a to najważniejsze!

Wsluchany w przepiękną muzykę ciągle marzył i się cieszył. Cieszył się ze wszystkiego. Próbował zasnąć, ale nie mógł, bo muzyka, której słuchał, bardzo mu się podobała. Pięknej muzyki zawsze warto słuchać.

Nagle się ocknął, bo żona lekko potrząsnęła jego ramieniem. Wyrwała go z tego wytęsknionego letargu i pięknych marzeń. Dzięki muzyce był całkowicie wyłączony. Nie wiedział, gdzie jest. Słuchawki na uszach

zrobiły swoje. A muzyka pozwoliła mu odpłynąć.

– Mati.

Gdy go obudziła, zdjął słuchawki.

– O, moja piękna Basieńka. Jesteś moją boginią miłości. Wiesz o tym?

– Pewnie że wiem, mój ty ukochany rycerzu. Najpiękniejszy chłopaku całego świata. Jesteś mój.

– Oj tam. Co ty w ogóle opowiadasz.

– Mówię prawdę i mówię, jak jest.

– Jesteś kochana. Wiesz?

– Cieszę się, że tak mówisz.

– Zawsze będę tak mówił.

– A ty jesteś mój ukochany. I to na zawsze.

– Do końca życia, moja ty Basiu.

Przytulili się mocno do siebie i od czasu do czasu całowali. Mateusz wyglądał wspaniale i bardzo dbał o siebie. Palcami gładząc jego policzki, czuła, że jak zawsze jest elegancko wygolony. Ładnie też pachniał kosmetykami Adidasa. Był wyższy od niej, miał metr dziewięćdziesiąt wzrostu, czarne, krótkie włosy i granatowe oczy. Były wyjątkowe, a jednocześnie smutne. Zastanawiała się nad tym, dlaczego te oczy są takie piękne, a jednocześnie smutne? Kiedyś chciała, nawet całkiem niedawno, o to zapytać. Uważała, że jest najpiękniejszym chłopakiem świata. Nikomu by go nie oddała. Za

żadne skarby. Ma dwadzieścia dwa lata i jest cudowny. Jego okrągła twarz jest przepiękna, doskonała. Gdy go całuje, usta ma takie słodkie i gładkie. Pięknie pachną i nie można przestać ich całować. Zakochała się w tym chłopaku na zabój. Kochają się wielką i namiętą miłością. Są najszczęśliwszą parą świata i niech tak zostanie. Baśka bardzo cieszy się z tego, że ma tak wspaniałego chłopaka. Wie, że to jest człowiek o dobrym sercu. Jest wspaniały i fajny, myśli. Oprócz niej w swoim życiu miał już kobietę. Ale teraz żadna inna dziewczyna i jakakolwiek osoba go nie interesowała. Był chłopakiem, który nigdy za nikim nie latał, Po prostu mając już kogoś, stwierdził, że nie warto. W dzisiejszych czasach trzeba być sobą i cieszyć się z tego, co się ma. Trzeba zachowywać się normalnie i żyć jak najlepiej. Trzeba być szczęśliwym, i tyle. To jest najważniejsza sprawa w życiu. Szczęście człowieka jest najważniejsze.

Mateusz był chłopakiem, który cieszył się z osiągniętego celu oraz szczęścia ponad wszystko. Nigdy niczego nie żałował i nie będzie. Podjęte decyzje są ostateczne. Czasami zastanawiał się nad tym, dlaczego jego mama była przeciwna ich związkowi. Co takiego w Basi jej nie odpowiadało? Co złego zrobiła? Nie wiedział, nie miał o tym najmniejszego pojęcia. Może w przyszłości się o tym dowie? W każdym razie będzie próbował. Naj-

gorsze było dla niego to, że rodzice nawet nie przyszli na ich wesele. A powinni tam być. Powinni go wspierać we wszystkim. Powinni się cieszyć z tego, że przyprowadził im taką wspaniałą synową. Zawsze uśmiechniętą, wesołą i szczęśliwą. On ją za to podziwiał. Tymczasem oni zostawili go samego, więc dziwi się im, że tak źle ją potraktowali. Nie zaakceptowali jej, a to było dla niego najgorsze. Najgorsza sytuacja w życiu. Z tego powodu było mu bardzo przykro i smutno. Nigdy tej chwili nie zapomni. Rodzice lekceważą zwłaszcza Basie, ale jego też mają gdzieś. Zapomnieli o nich. Doszło do tego, że przestali go nawet odwiedzać. Już się z nim nie kontaktowali. Nawet nie wiedział, co się z nimi dzieje. Ta sytuacja była dla niego nie do zniesienia. Bardzo się martwił, bo nie wiedział, co porabiają, jak się czują i czy są zdrowi. Zanim poznał Basię, mieli bardzo dobry kontakt. Mama dzwoniła do niego nawet dwa razy dziennie. Z początku się denerwował, ale potem mu przeszło. Mimo że jest dorosły, przyzwyczaił się do ciągłej kontroli. A dzisiaj jest inaczej. Smutno i bardzo przykro. Sytuacja patowa i bardzo zła. Ale mówi się trudno. Będzie żył dalej ze swoją ukochaną i nikomu nic do tego. To rodzice mają problem, skoro nie zaakceptowali ich związku. Jego rodzice! On zawalczył o miłość Basi i naprawdę mu się udało. Ogromnie się

z tego cieszył, bo warto było. Niczego nie żałował. Trzeba było walczyć o swoje, a inne sprawy zeszły na dalszy plan. Pomyślał sobie, że jak rodzice będą chcieli, to kiedyś sami do niego zadzwonią. On nie będzie się nikomu narzucał. Przede wszystkim swojej mamie. Będzie to ciężka sytuacja, chociaż dla niego zrozumiała. Jego żony nie zaakceptowano, ale najważniejsze, że on ją zaakceptował. To się teraz najbardziej liczyło. Mati kocha Basię ponad życie, aż do grobowej deski. Dla niej gotów jest nawet umrzeć. Poświęcić całe swoje życie. Jeśli ktoś robi jej coś złego, to oszaleje. Będzie gotów nawet tę osobę zabić. Biada komuś, kto będzie przeciwko niemu. A przede wszystkim przeciwko Basi, jego ukochanej żonie. Jeśli ktoś nie chce znać jego żony, to on też nie będzie znał tych osób i tyle. Ci, którzy jej nie akceptują, niech żalują. On nie ma czego żałować. Będzie twardzielem i w tym wytrwa. Psychicznie będzie silny. Będzie najtwardszym człowiekiem świata. Jest szczęśliwy z Basią. Los przyniósł mu wielkie szczęście, no i ogromną niespodziankę.

Basia jeszcze nie spała. Cały czas była przytulona do niego. Czując zapach jego perfum i przyjemny oddech, stwierdziła, że to jest mężczyzna jej życia. Nigdy się z nim nie rozstanie. Jest superchłopakiem, czułym, troskliwym, no i kochającym. Poznali się w dosyć dziw-

nich okolicznościach.

Słuchając pięknej muzyki, Mateusz nagle przypomniał sobie tę sytuację. Wszystko zaczęło się w teatrze. Basia występowała w spektaklu pt. „Romeo i Julia”. Mateusz uwielbiał chodzić do teatru i często jeździł na spektakle. Podczas przedstawienia po raz pierwszy zobaczył Basię. Grała postać Julii, narzeczonej Romea. Od pierwszej chwili był w nią tak wpatrzony i zakochany, że aż trudno uwierzyć w takie uczucie. Wtedy o wszystkim zapomniał. O całym bożym świecie i nawet o tym, że są w teatrze. Przedstawienie bardzo mu się podobało. Dla niego było niesamowitym przeżyciem. Cudowna chwila i cudowna sprawa. Bo ta piękna dziewczyna nim zawładnęła. Wtedy szczęście mu sprzyjało. Aż do dnia dzisiejszego niczego nie żałuje. Po spektaklu dostał od Basi autograf z jej pięknym zdjęciem i wtedy postanowił ją pocałować. Od tego momentu zaczęła się ich miłość. Piękny pocałunek zrobił swoje. Inne sprawy też. To była cudowna i niezapomniana przygoda. Dzisiaj cieszą się z tego, że są razem. Mimo wielu przeszkód są szczęśliwi. Spełnili swoje najskrytsze marzenia. Będą mieli dziecko. Jeszcze nie wiadomo – chłopca czy dziewczynkę. Basia jest w ciąży dopiero piąty miesiąc. Może już wkrótce będą to wiedzieć.

Mateusz dotknął brzucha Basi. Był taki gładki,

ciepły. Prawą ręką wszędzie ją delikatnie masował i pieścił. Ona wzdychała, a on się podniecił. To było takie niesamowite uczucie. Cudowna chwila. Mati próbował wyczuć ruchy dziecka. Odezwał się do Basi z czułością w głosie, uwielbiał z nią rozmawiać.

– To nasze dziecko jest jakieś ciche.

– Wiem. Może za wcześnie, aby czuć jego ruchy.

Basia się uśmiechnęła, a on nadal masując jej brzuch, nagle coś poczuł. Coś go kopnęło w rękę. Chyba były to ruchy dziecka. Tak mu się przynajmniej zdawało. Wierzył, że to naprawdę były ruchy dziecka. Dziecko się ruszało. W końcu, wspaniale! Jest z czego się cieszyć, bo będzie najszczęśliwszym tatusem świata. Ta rola mu wyjątkowo odpowiadała.

– Ej, Basiu.

– Co?

– Chyba coś czuję.

– Domyślam się, bo ja też.

– Ono kopie, moja ukochana.

– Dokładnie.

Basia też to czuła. Widać było, że Mateusz niesamowicie cieszy się tą chwilą.

– Ciekawi mnie, co to będzie.

– Ja też jestem ciekawa.

– Myślę, że to chłopak.